

Tomasz Bartel

Uroczysta sesja studencka zorganizowana 24.I.1979 przez Naukowe Koło Filozofów ku czci Etienne Gilsona (1884-1978)

Studia Philosophiae Christianae 16/1, 228-232

1980

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

możliwość — niesamodzielną bytową wszystkich rzeczy napotkanych w codziennym doświadczeniu i ich zależność od Boga, który jest Bytem koniecznym przez siebie.

Osobnym nieco wydarzeniem w historii przejmowania przez Arabów arystotelizmu jest dzieło Awerroesa. Najbardziej znanym jego dokonaniem są komentarze, poprzez które imię jego na zawsze zostało związane z filozofią Stagiryty. W czasach, gdy Filozof po prostu oznaczało Arystotelesa, wystarczyło napisać Komentator, aby wiadomo było, że chodzi o Awerroesa.

Awerroes starał się oddzielić czystą myśl Arystotelesa od neoplatonizmu i poglądów religijnych, co wyróżnia go pośród arabskich filozofów. Pragnienie to kazało mu stanowczo potępić Awicennę, o którym pisał, iż uczucia religijne zgubiły jego arystotelizm. Jednak sposób w jaki potraktował coś dorobku Arystotelesa godzi go z arabską tradycją. Zgodnie z cytowanym poglądem, arystotelizm uważał za granicę ludzkich możliwości poznawczych. Poglądowi temu odpowiadało w teorii poznania i antropologii rozwijanie koncepcji intelektu czynnego. Filozofia w związku z tym była dla Awerroesa wyższym od religii typem poznania, w czym zgodziłby się z nim Awicenna.

W niniejszym omówieniu więcej uwagi poświęciłem poglądom Awicenny niż któregokolwiek z arabskich filozofów. Miejsce, jakie zajmuje on w dziejach filozofii arabskiej i całej filozofii, usprawiedliwia jednak ten wybór. Sposób, w jaki przyjęli myśl Arystotelesa filozofowie z kręgu al-Farabiego i Awicenny, wyznaczył właśnie to, co można by rozumieć przez arabską recepcję arystotelizmu. W oparciu o ich poglądy należałoby powiedzieć, że Arabowie przyjęli od Arystotelesa pewne rozwiązania i język właściwy pluralistycznej i realistycznej metafizyce, czyniąc z nich ważne elementy własnej oryginalnej filozofii. Awerroes, jedna z głównych postaci łacińskiej z kolei recepcji arystotelizmu, zmył był albo jako wierny komentator, albo jako autor własnych rozwiązań, którymi myśl Arystotelesa odmienił. Otóż okazuje się, że w tym drugim punkcie zgodny był z całą arabską tradycją filozoficzną. Łacinnicy broniąc się przed arabizmem mieli za przeciwników zarówno Awerroesa jak i Awicennę.

TOMASZ BARTEL

UROCZYSTA SESJA STUDENCKA ZORGANIZOWANA 24. I. 1979 PRZEZ NAUKOWE KOŁO FILOZOFÓW KU CZCI ETIENNE GILSONA (1884—1978)

Otwierając sesję prof. dr Mieczysław Gogacz przedstawił postać Etienne Gilsona i wyłożył rozliczne zasługi, dla jakich postanowiono uczcić tego wybitnego historyka filozofii. Uznawany przez wielu za jeden z najwybitniejszych umysłów epoki, wielkiej miary historyk filozofii średniowiecznej, dociekliwy badacz metafizyki bytu a zarazem jej historyk (czego dowodem dzieło *Byt i istota*; które przeszło w tej dziedzinie do klasyki i stało się podręcznikiem do ćwiczeń w filozofowaniu dla wielu pokoleń studentów naszej uczelni), był też Etienne Gilson wspólnie z Jacques Maritainem twórcą tomizmu egzystencjalnego. Sposób ujęć i rozumowań w wielu dziedzinach zapewnił mu miano

jednego z najwybitniejszych humanistów naszych czasów. Nie wszyscy pamiętają, że był on jednym z konsultantów projektu Karty Praw Człowieka ONZ. E. Gilson zorganizował na nowo filozofię klasyczną XX wieku, pokazał kierunki i dziedziny, którymi warto się zajmować. Jego studia, prowadzone zajęcia dydaktyczne i prace w licznych komisjach, dzięki zorganizowanej pracowitości licznymi pracami i artykułami, z których stosunkowo duża liczba została opublikowana w Polsce.

Prof. M. Gogacz podzielił się również z audytorium osobistymi wspomnieniami ze spotkań z Etienne Gilsonem, w trakcie pobytu stypendialnego w Kanadzie w latach 1957—58, podkreślając życzliwe, aczkolwiek nie bezkrytyczne podejście profesora do studentów i jego cięty dowcip.

Następnie zabrał głos ks. mgr January Budzisz, rozpoczynając tematem *Działalność naukowa Etienne Gilsona* — przegląd jego dzieła. Na wstępie referatu zastrzegł, że będzie to próba całościowej charakterystyki dzieła Etienne Gilsona, którą pragnie przejść parując kolejno pięć następujących zagadnień:

1. Droga E. Gilsona do filozofii oraz dojście do doktryny św. Tomasza z Akwinu
2. Pierwsza publikacja — *Tomizm*
3. Koncepcja filozofii chrześcijańskiej
4. Charakterystyka jego dokonań w historii filozofii
5. Oddziaływanie E. Gilsona na polskie środowiska filozoficzne

1. Droga E. Gilsona do filozofii była zadziwiająca i budząca zdumienie, o czym sam wspomina podczas mowy wygłoszonej z okazji uroczystości przyjęcia go do Akademii Francuskiej w 1947 roku. Na Sorbonie, na której studiował, panował pozytywizm przy zaniku metafizyki klasycznej i historyzmu. Pisząc pracę o stosunku Kartezjusza do scholastyki, Gilson sięgnął do lektury tekstów *Sumy* św. Tomasza z Akwinu. Jak stwierdza, to pierwsze czytanie było dla niego fascynujące. Większość jego profesorów, tak znanych jak: Lévy-Bruhl czy Henri Bergson, podziela poglądy Cousina, że w historii filozofii są właściwie tylko dwa okresy — starożytny i nowożytny, pomijając okres filozofii średniowiecznej. I oto oczom badacza ukazał się nowy zupełnie obraz średniowiecza; od tej pory przedsięwzięcie prace w celu rewolucyjnej tego okresu.

2. Pierwszym dziełem Gilsona był *Tomizm* pisany w latach 1913—14 w Strasburgu i Lille, gdzie wykładał na uniwersytecie humanistycznym. Wybuchła pierwsza wojna światowa, Gilson walczył pod Verdun i dostaje się do niewoli w 1919 roku. Po wojnie wychodzi drugie, poprawione wydanie *Tomizmu*. Książka jest rzetelnym podjęciem dialogu ze współczesnością; analizuje sytuację filozofii w ogóle, a filozofii chrześcijańskiej w szczególności. Powszechnie króluje filozofia subiektywistyczna, a w kręgach katolickich eklektyzm. Gilson podejmuje wykład i apologię myśli św. Tomasza. Wielu historyków, a wśród nich Morris de Wulf nie dopatrywała się w dziele św. Tomasza odrębnych cech, które wnosząby coś nowego do całości myśli scholastycznej. E. Gilson zadał sobie trud zbadania: czym jest w istocie synteza scholastyczna; co stanowi istotę filozofii i teologii jako nauki; jaka jest specyfika wiary i rozumu. Na te i na inne zagadnienia starał się odpowiedzieć w swej reinterpretacji scholastyki. Mistrzowie Gilsona twierdzili, że średniowiecze podporządkowało filozofię teologii. Później filozofia dążąc do swej autonomiczności m. in. poprzez krytykę poznania, doprowadziła do rozłączenia wiary i rozumu. E. Gilson przedstawiając

filozofię św. Tomasza wykazuje, że u tego filozofa i teologa zachodzi swoisty układ, w którym wiara i rozum nie pozostają w sprzeczności, lecz zowią się wzajemnie, wzmacniając i uodporniając.

3. W latach 1910—16, E. Gilson ukształtował swoją koncepcję filozofii chrześcijańskiej. Do jej autonomizacji doszedł właściwie niezależnie od encykliki *Aeterni Patriis* Leona XIII, którą przeczytał dopiero w wieku ok. trzydziestu lat. W swoich dociekaniach starał się wysłuchać wszystkich myślicieli, liczyć się z każdym zdaniem. Znana jest dyskusja pomiędzy J. Maritarinem, E. Bréhierem i E. Gilsonem nad zagadnieniem: czy z punktu widzenia historyka filozofii można mówić o autonomii filozofii chrześcijańskiej, a jeżeli tak, to jaka jest jej specyfika. Jak określić przedmiot tej filozofii i jaka jest formalna racja jej twierdzeń. Pojawił się filozoficzny dylemat źródeł poznawczych i wzajemnej niesprowadzalności do siebie rozumu i wiary. Efektem wykładów w Aberdeen w Szkocji była kolejna książka E. Gilsona pt. *Duch filozofii średniowiecznej* — przedstawia w niej obraz filozofii średniowiecznych myślicieli ze św. Tomaszem na czele. Filozofia znajduje się tam w obrębie wiary. Objawienie jest bowiem dla rozumu źródłem treści, które dają mu nowe światło, nie przekreślając jego autonomii. Filozofia, która dąży do zgodności z wiarą nie przestaje być filozofią. Sprzeczniwy wobec pojęcia filozofii chrześcijańskiej pochodzą głównie stąd, iż uważa się, że wszystko wyrasta z doświadczenia. Nie uznając Objawienia za źródło doświadczenia, neguje się również same zabiegi rozumowe na nim oparte. Tymczasem, chociaż punkt wyjścia może być różny, dana prawda pozostaje zawsze środkiem dla rozumu i ostatecznie w filozofii liczy się to, co z tą prawdą zrobi rozum.

4. Napisana w dwóch różniących się nieco wersjach — francuskiej i angielskiej — *Historia filozofii chrześcijańskiej w wiekach średnich*, jest syntezą badań historycznych nad średniowieczem i wykładnikiem sposobu uprawiania filozofii przez E. Gilsona. Wewnętrzna struktura dzieła tworzy system rozumienia problemów filozoficznych oraz sposób rozumienia prawdy o rzeczywistości wypracowany przez szkoły i filozofów. W innym dziele pt. *Jedność doświadczenia filozoficznego*, zarysowuje koncepcję metodologii historii filozofii. Badania historyka filozofii polegają na przyjrzeniu się poglądom filozoficznym i na zrozumieniu zasadniczego punktu widzenia danej filozofii, pewnej liczby zasad determinujących koncepcję bytu. Od jej założeń jawnych bądź milczących, zależą wszystkie rozwiązania. Zadaniem historyka filozofii jest wydobycie z tekstu wątków problemowych, stanowiących rusztowanie koncepcji bytu. Jest to pierwszy etap analizy tradycji filozoficznej i odbywa się on w konfrontacji z dzisiejszą filozofią. W drugim etapie występuje już metoda wewnętrznej analizy problemów filozoficznych. Każda doktryna jest kierowana wewnętrzną koniecznością: z pewnych obranych zasad, punktów wyjścia, wynikają określone konsekwencje. Teksty odczytuje się w świetle teorii bytu właściwym dla całości doktryny. Drugi etap jest właściwą historią filozofii. Rozważa się w niej poszczególne poglądy filozoficzne, od strony tego, co w nich i dla nich istotne, nie chodzi już o filozofowanie, lecz o treść, idealną sferę pojęć i zagadnień. Każdy filozof porusza się niezależnie od kontekstu samej filozofii, od warunków zewnętrznych, od ideologii. Dzieje myśli filozoficznej jednoczą się i stanowią właściwą historię filozofii. Jest jedno uniewersum filozofii, różne od całej bazy empirycznej, synteza powstała z erudycji — jedność doświadczenia filozoficznego. Filozofia, rozumiana jako mające znamiona ciągłości próby zrozumienia świata i siebie, nie jest jakimś systemem wykluczających się koncepcji, nie

jest też kawałkami historycznych okresów myśli, jest jednością wskazującą pewne prawidłowości.

5. Zaszczepienie znajomości poglądów E. Gilsona zawdzięczamy prof. Stefanowi Świeżawskiemu, który w 1929 roku, poszukując w bibliotece paryskiej materiałów do swej pracy o Dunsie Szkocie, zetknął się ze środowiskiem tamtejszej inteligencji katolickiej. Poznaje wówczas Maritaina i Gilsona, co nie pozostanie bez wpływu na całą jego późniejszą działalność. Jeszcze przed wojną działa w *Odrodzeniu* — stowarzyszeniu polskiej młodzieży katolickiej. Po wojnie podejmuje na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim wraz z Albertem Krapcem, owocną działalność w zakresie historii filozofii i metafizyki. Efektem tej pracy był szereg prac doktorskich, magisterskich i seminaryjnych pisanych w latach 1948—1955, których streszczenie ukazało się w 1956 roku nakładem wydawnictwa Pallotinum w Poznaniu. We wstępie do tej prezentacji, Stefan Świeżawski i Albert Krapiec dedykują ją profesorowi Gilsonowi, przyznając jak wielkie znaczenie dla prowadzonych badań miało jego pojmowanie zadań historii filozofii i filozofii systematycznej. Z tzw. „Szkolą kulowskiej” wyszło wielu filozofów, którzy są dziś wykładowcami filozofii w wielu uczelniach w kraju i za granicą.

Kolejny referat — *O koncepcji metafizyki u E. Gilsona*, wygłosił student Jacek Górniak. Podzielił on pracę na dwie części: w pierwszej zrekonstruował pojęcie metafizyki u E. Gilsona; w drugiej zaś zbadał w sposób krytyczny realizację przyjętej koncepcji w jego dziełach. Filozofia, zdaniem autora, jest dla Etienne Gilsona synonimiczna z metafizyką, tym bardziej, że filozofia znajduje swoje ostateczne uzasadnienie i zasadę identyfikacji w metafizyce. Twierdzenie z *Jedności doświadczenia filozoficznego* głosi, że: *Metafizyka to poznanie zdobyte przez naturalnie transcendentny rozum poszukujący pierwszych zasad, czy też pierwszych przyczyn tego, co jest dane w doświadczeniu zmysłowym*” i dalej po zidentyfikowaniu tej pierwszej zasady, Gilson pisze: „Skoro byłt pierwszą zasadą wszelkiego ludzkiego poznania, to jest on a fortiori pierwszą zasadą metafizyki”. Dzieje metafizyki są dziejami różnego pojmowania bytu, a raczej szeregu błędów w jego pojmowaniu, wynikłych: bądź z niewłaściwego zastosowania pozafilozoficznych metod badawczych; bądź też z niewłaściwego zastosowania pierwszych reguł rządzących umysłem; bądź też z ulegania działaniu naturalnie jednoczącego umysłu poznającego; bądź też po prostu z niezajmowania się z pierwszym przedmiotem filozofowania, którym jest byt. W części krytycznej Jacek Górniak wskazał na pewne niekonsekwencje w realizacji przyjętego pojmowania metafizyki.

Następnie student Hubert Zajac omówił *Zagadnienie realizmu poznawczego u E. Gilsona*. W swym głównym dziele z zakresu poznania — *Realizmie tomistycznym* — autor, wykorzystując bogaty materiał erudycyjny, stara się wykryć prawidłowości, które rządzą systemami filozoficznymi. Rozpatrując różne stanowiska dochodzi do wniosku, że nie ma nic pośredniego między idealizmem i realizmem; albo wychodzi się od bytu do bytu: albo od bytu do myśli. Konsekwencja, do jakiej prowadzi przyjęcie stanowiska idealistycznego, — niemożliwość dojścia do bytu grożąca sceptyzmem poznawczym, prowadzi E. Gilsona do wniosku, że epistemologia nie może być warunkiem wstępnym filozofii. Filozof jako taki, ma za jedyny obowiązek być w zgodzie z sobą i z rzeczami. W rezultacie przyjmuje metodę realistyczną, którą ustala sama rzeczywistość. Dla filozofa realisty pierwszą rzeczą, którą ujmują intelekt jest istnienie bytu dane samo w sobie. Gdyby nie było bytu,

nie byłoby też poznania. Dopiero wtórnice jest poznawany sam akt, przez który poznawany jest byt. Metoda ta nie jest warunkiem filozofowania realisty, lecz konieczną podstawą uprawiania filozofii w ogóle.

Ostatnie zagadnienie sesji — *Ujęcie problemu istnienia u E. Gilsona*, poruszył student Kazimierz Szalata. W realistycznie ukształtowanej teorii poznania człowiek jako byt istniejący i poznający styka się bezpośrednio z innymi bytami. Wszelkie poznanie rzeczywistości ma charakter egzystencjalny i esencjalny. Nasze poznanie, uzyskane z materiału dostarczonego przez zmysły, wyrażamy w sądach. E. Gilson jest autorem teorii sądu egzystencjalnego, to jest pierwszego sądu, w którym intelekt ujmuje bezpośrednio byt, jako istniejący. Później następują sądy atrybucyjne, przypisujące pewną cechę istnienia danemu bytowi. Rozważając strukturę poznawanych bytów i poszukując ostatecznych racji tłumaczących ich budowę, filozof realista dochodzi do wniosku, że podstawowym momentem konstytuującym dany byt jest jego istnienie. W filozofii tomistycznej napotyka się na liczne trudności w orzekaniu o istnieniu. Istnienie nie jest bowiem ani jakością zmysłową, ani też nie odpowiada mu po stronie intelektu żadne pojęcie. Najczęściej formuluje się jego definicję na drodze negatywnej, że istnieć, to znaczy: być w opozycji do niebytu. W pozytywnym określeniu, istnienie jest aktem urealnianym byt, dzięki czemu może on być poznany.

Zamykając uroczystą sesję prof. Mieczysław Gogacz powiedział, że Etienne Gilson będący symbolem tego, co w tomizmie ważne i głębokie, wciąż jest uczestnikiem naszego myślenia o rzeczywistości.

FRANCISZEK M. ROSIŃSKI

III KRAJOWE SYMPOZJUM PSYCHOLOGII DEFEKTOLOGICZNEJ WE WROCŁAWIU (20—21 LISTOPADA 1978 r.)

Tematyka tego sympozjum, zorganizowanego przez Instytut Psychologii Uniwersytetu Wrocławskiego, poświęcona była głównie celom rehabilitacji osób niepełnosprawnych, przy czym uwzględniono bardzo różnorodne kategorie ludzi z defektami psychicznymi i somatycznymi, zwłaszcza niewidomych, głuchych, wadliwie mówiących, afatyków, upośledzonych umysłowo i fizycznie; na poprzednich dwóch sympozjach: w 1974 r. w Krakowie i w 1976 r. w Szczecinie omawiano zagadnienia związane z rewalidacją tylko niektórych grup osób niepełnosprawnych. Podczas sympozjum referowano najczęściej prace oryginalne, wyniki badań poddano wnikliwej analizie i ocenie, zastanawiano się nad możliwością ich zastosowania w praktyce rehabilitacyjnej. Ze względu na stosunkowo dużą różnorodność poruszonych zagadnień i dużą liczbę zgłoszonych referatów (98) tylko część z nich wygłoszona została na sesjach plenarnych w zabytkowej Auli Leopoldina Uniwersytetu Wrocławskiego, większość zaś na posiedzeniach sesji problemowych.

W przemówieniu przywitalnym do uczestników sympozjum rektor Uniwersytetu Wrocławskiego prof. K. Urbanik podkreślił zawsze aktualny postulat podejmowania i prowadzenia przez kadre naukową